

Bogdan Urbanek

Media w edukacji – pedagogiczne aspekty ich wykorzystania

Nauczyciel i Szkoła 1 (53), 229-248

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan URBANEK

Spółeczna Akademia Nauk w Łodzi Wydział Zamiejscowy
w Szczecinku. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych

Media w edukacji – pedagogiczne aspekty ich wykorzystania

Słowa kluczowe

Jakość kształcenia, pedagogika medialna, nowe media, przestrzeń edukacyjna, społeczności internetowe.

Streszczenie

Media w edukacji – pedagogiczne aspekty ich wykorzystania

Oblicze współczesnej edukacji zmienia się pod wpływem wdrażania najnowszych narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnych, jak komputer, Internet czy tablice interaktywne. Szkoła z instytucji nauczającej powinna się przekształcać w instytucje organizującą proces kształcenia. Kompetencje pedagogiczne współczesnego nauczyciela muszą wykraczać poza wąsko rozumiane przekazywanie wiedzy. Oczekuje się, że nauczyciel powinien być dziś przewodnikiem ucznia po świecie informacji. Współczesna przestrzeń edukacyjna ulega wirtualizacji – w coraz większym stopniu tworzą ją internetowe zasoby informacyjne. Charakterystyczną cechą takiej przestrzeni edukacyjnej jest otwartość, to jest możliwość wzbogacania i przekształcania zasobów przez uczące się osoby.

Key words

Quality of education, media pedagogy, new media, educational space, network communities.

Summary

Media in the education – pedagogic aspects of using them

The shape of modern education changes as influenced by the implementation of the newest tools of the information and communication technology, as computer, Internet or interactive boards. School from a teaching institution should be transformed into an institution that organizes the educational process. Pedagogic competence of modern teachers have to exceed simple passing knowledge. It occurs nowadays that a teacher should be student's guide to the world of information. The contemporary educational space relents virtualization – is more and more created by Internet information resources. Characteristic features of the virtual educational space are openness, which means possibility of enrichment and recreate resources by people, who are learning.

Wprowadzenie

Jedną z najistotniejszych cech współczesnego człowieka jest jego medialność, którą należałoby rozumieć jako indywidualną cechą, bądź zbiór cech, związanych z funkcjonowaniem jednostki w ogólnodostępnym świecie mediów. Problem jednak w tym, aby człowiek był w stanie nadążyć za coraz bardziej widocznym, by nie powiedzieć – ekspansywnym rozwojem mediów. Postęp w tej dziedzinie jest bardzo duży, tożsamy, a w niektórych obszarach wręcz przekraczający zmiany charakterystyczne dla całego spektrum mikroelektroniki. O skali problemu niech świadczy fakt, że jeden z niekwestionowanych autorytetów w dziedzinie mediów – Paul Levinson – w 2009 roku wprowadził do fachowej literatury pojęcie *nowe nowe media*, nazywając w taki właśnie sposób dawne *nowe media* – *starymi nowymi mediami*². To tylko pozornie wydaje się być skomplikowane. Nowe nowe media, zachowując specyfikę i atrybuty dotychczasowych tradycyjnych nowych mediów (przede wszystkim internetowych), dodają im zdecydowanie nową i jakby bardziej masową cechę – charakter społecznościowy. Znaczy to, że do nowych nowych mediów zaliczamy odtąd (od roku 2009) m.in. Facebook, Wikipedię, YouTube, Twister, Naszą Klasę etc. Można więc postawić tezę, że najbardziej masowy i społecznościowy charakter nowych nowych mediów, ciągle przy tym postępujący, stanowić będzie dość istotny przełom w historii rozwoju ludzkości. I tak też się stało. Nigdy dotąd nie zaistniały aż takie możliwości gromadzenia czy wręcz tworzenia globalnych społeczności, ludzi o wspólnych poglądach, zainteresowaniach, pasjach, a także problemach czy kłopotach. Dotyczy to szczególnie ludzi młodych, dla których media społecznościowe, ich ogólna dostępność, komunikatywność czy atrakcyjność – stały się wręcz swoistą religią.

Wydaje się zatem oczywiste, że tak daleko idące zmiany, w wielu obszarach trudne nie tyle do kontroli – bo to już staje się coraz bardziej nierealne – jak do samego ich zidentyfikowania czy zlokalizowania³, muszą powodować oczywiste przewartościowania dotychczasowych zachowań, a także postaw ich masowych użytkowników, zwłaszcza ludzi młodych, by nie powiedzieć – najmłodszych, czyli dzieci. Na ile są do tych zmian przygotowani, a także uodpornieni na ich nie zawsze pożądany wychowawczo wpływ, każdy może sobie bez trudu dopowiedzieć, oczywiście z autopsji, co także jest znakiem czasu i swoistą kwadraturą koła.

Media w sposób masowy i ekspansywny wkroczyły zatem i do szkoły, będącej miejscem uczenia i nauczania, która – dzięki mediom, także tym nowym nowym – napotyka w swej edukacyjnej przestrzeni coraz mniej obszarów

¹ J. Morbitzer, *O medialnym uczniu i nowej szkole – refleksje pedagogiczne*, [w:] L. Pawelski (red.), *Kapitał ludzki w edukacji*, Szczecinek 2012, s. 69.

² P. Levinson, *Nowe nowe media*, Kraków 2010, s. 11.

³ B. Urbanek, *Pokolenie elektronicznych mediów*, „Wychowanie Na Co Dzień” 2011, nr 9(216), s. 26.

abstrakcyjnych, dotąd niewytłumaczalnych, czy będących w pewnym sensie tabu. Pytanie tylko, czy świadomie zaplanowany przez nauczyciela proces dydaktyczno-wychowawczy będzie tożsamy z dydaktyką płynącą ze strony mediów. W pewnym sensie jest to pytanie retoryczne, każdy bowiem zna na nie odpowiedź, wszak wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej świadomymi uczestnikami globalnej medialnej indoktrynacji. Nie bagatelizujmy tego. Codziennosc i tak wymusi konieczność ciągłej diagnozy różnych obszarów życia, diagnozy i wartościowania, a to już dużo.

Pedagogika medialna, która dostrzegając, analizując i wyjaśniając zmiany zachodzące w oświacie, niejako programowo wskazuje na potrzebę stałej obecności w edukacji także dostrzegania, opisu i analizy różnorodnych sytuacji dydaktycznych, które – w przypadku młodzieży studiującej – będą im pomocne w akceptowaniu (bądź nie) treści edukacji medialnej w swojej bezpośredniej praktyce edukacyjnej. W niniejszym opracowaniu starałem się wychwycić i zaproponować do bardziej wnikliwej analizy te obszary, które mają dość istotny wpływ na mediatyzację naszej rzeczywistości, zwłaszcza w odniesieniu do edukacji, co wydaje się oczywiste. Praca wychowawcza i dydaktyczna nauczycieli pracujących w różnych placówkach oświatowych, także nauczycieli akademickich, musi się bowiem odwoływać do mediów i ich wykorzystania. Bardziej by mi jednak zależało, aby te sugestie, przykłady czy rozważania stały się inspiracją do własnych, twórczych poszukiwań. Wówczas możemy mówić o satysfakcjonujących efektach naszej pracy.

Pojęcie mediów, ich rola i wpływ na człowieka

Media odgrywają szczególną rolę we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, politycznego. Niosąc ze sobą treści przekazywane za pośrednictwem druku, dźwięku czy obrazu – kształtują obraz społeczeństwa, kreują politykę i współtworzą systemy wartości. Często stanowią też wzorzec emocjonalny, bywają przy tym niezwykle sugestywne, wpływając m.in. na sposoby zachowań, wypowiedzi, określają światopogląd, kreują wzorce postępowania. Choć podstawową funkcją mediów jest informacja, a także komentarz, dysponując tak potężnym i sugestywnym instrumentem społecznego oddziaływania – kształtują odbierane i zachowywane w podświadomości wyobrażenia o otaczającym świecie oraz o zasadach i regułach gry w poszczególnych dziedzinach życia⁴. Media mają też ogromny wpływ na wychowanie, zwłaszcza młodego pokolenia, a dostarczając wzorców zachowań – mają także, niekoniecznie pośrednio, wpływ na życie osobiste i rodzinne człowieka. Tworzą warunki swoistej ucieczki od rzeczywistości, są – niestety – coraz wygodniejsze dla rodziców, nieświadomych, że metodycznie wręcz „skradają” im kontakt z własnymi dziećmi. W tym kontekście warto przytoczyć słowa

⁴ K. Czuba, *Media i władza*, Warszawa 1995, s. 16.

badaj największego autorytetu w zakresie mediów, Marshalla McLuhana⁵, który mawiał: „wychowywać, to uczynić (siebie – dop. B.U.) niewrażliwym na telewizję”⁶. To fakt, rodzice zdecydowanie powinni dokonywać przemyślanego i mimo wszystko selektywnego wyboru programów telewizyjnych, wspólnie z dziećmi oglądać wybrane audycje, wspólnie komentując i wartościując ich przesłanie. Na to trzeba znaleźć czas.

Żyjemy w czasach wielkiej ekspansji i bezprecedensowego rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnej, nade wszystko Internetu, mobilnych komputerów, telefonii komórkowej, iPodów (przenośnych odtwarzaczy multimedialnych). Internet wraz z telewizją satelitarną, mikrokomputerami, a wcześniej – techniką wideo, stworzyły na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku rodzinę mediów cyfrowych, interaktywnych, multi- i hipermedialnych. Świat otrzymał nieosiągalne dotąd i doskonałe jakościowo możliwości w zakresie rejestrowania obrazu (fotografii, filmów), nagrywania i odtwarzania dźwięku, nawigacji satelitarnej, dostępu do Internetu. Tym samym do mediewistyki wprowadzono pojęcie konwergencji, czyli zbieżności mediów⁷. Amerykański medioznawca Henry Jenkins proponuje jednak znaczne rozszerzenie tego terminu, twierdząc, że „konwergencja reprezentuje raczej zmianę kulturową, polegającą na zachęcaniu konsumentów do wyszukiwania nowych informacji i tworzenia połączeń pomiędzy treściami rozproszonymi w różnych środkach przekazu”⁸

W tej sytuacji, co oczywiste, nowe media niejako w naturalnej dla siebie konsekwencji wpływają na implikację stopniowej ewolucji dotychczasowego modelu funkcjonowania szkoły. To dopiero „przymiarki”, ale wypada działaniom czy staraniom tym *kibicować*, chodzi wszak o odejście od wszechobecnych testów na rzecz kształcenia kreatywności i przygotowania do procesu uczenia się permanentnego, przez całe życie. A zatem – oferuje uczniom możliwość współtworzenia i współdecydowania, oznacza zmianę relacji między nauczycielami i uczniami, czyli idei partnerstwa dla prawdziwego uczenia się.

Cele i zadania pedagogiki medialnej

Pedagogika medialna powinna kształtować kompetencje, wśród których najbardziej pożądanymi są także – umiejętność rozumienia i posługiwania się nowoczesnymi mediami, nowymi nowymi mediami. Przypomnijmy, że najważniejsze z nich, to:

⁵ Marshall McLuhan (1911-1980), kanadyjski językoznawca, profesor filologii angielskiej, autor słynnego pojęcia „globalna wioska”, jeden z największych znawców mediów.

⁶ H. Rotkiewicz, *Pedagogiczne aspekty teorii środków masowego przekazu Marshalla McLuhana*, Wrocław 1983, s. 42.

⁷ J. Morbitzer, *Nowe media a jakość kształcenia*, [w:] J. Grzesiak (red.), *Ewaluacja i innowacje w edukacji. Pomiar i ewaluacja jakości kształcenia*, Kalisz-Konin 2011, s. 71.

⁸ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007, s. 9.

- zdolność do współpracy w zespole;
- umiejętność uczenia się przez całe życie;
- samodzielne i samokrytyczne myślenie;
- chęć ciągłego samodoskonalenia (pracy nad sobą);
- umiejętność wyszukiwania i selekcjonowania informacji;
- umiejętność rozwiązywania problemów.

Czy szkoła sprosta tak oczekiwanej jakości kształcenia? Czy będzie lepsza, zorientowana na wyzwania XXI wieku? Czy zdolna będzie ukształtować inne (jakościowo) kompetencje? Przekształcenie szkoły ze środowiska nauczania w środowisko uczenia się, to także kształtowanie u uczniów odpowiedzialności za własny rozwój, a zatem i za własną przyszłość. Przed takimi wyzwaniami staje dziś pedagogika medialna. Konieczne jest zatem istnienie pedagogiki medialnej, będącej działem pedagogiki ogólnej, zajmującej się analizowaniem oddziaływania mediów na społeczeństwo (człowieka) oraz ich możliwościami i zastosowaniami edukacyjnymi⁹. W takim rozumieniu – pedagogika medialna poszukuje odpowiedzi na fundamentalne zgoła pytania dotyczące funkcjonowania człowieka w świecie mediów, zwłaszcza w odniesieniu czy też w kontekście przywoływanej już „globalnej wioski” autorstwa McLuhana. Dotyczy to także przyszłości dydaktyki w szkole wyższej, koncentrującej się na jakości jej pracy, zwłaszcza uczestników kształcenia akademickiego, jego celach i zadaniach oraz samej sztuce kształcenia i studiowania. To oczywiste, wszak rozwój ten wiąże się także, a może przede wszystkim, z nowymi technologiami informacyjnymi i ich możliwymi zastosowaniami w samym procesie kształcenia, a zatem – cyfrowe przesyłania danych wraz z możliwościami zastosowania połączeń światłowodowych; wysublimowanego oprogramowania interaktywnego w połączeniu z wykorzystaniem komputerów osobistych, odbiorników telewizyjnych czy multimedialnych odtwarzaczy¹⁰.

Cele pedagogiki medialnej, które podzielić można na technologiczne i kulturowe, realizowane są w nieustannym obszarze, dyskursie a nawet twórczej sprzeczności w obszarze, ontologii, aksjologii i epistemologii. O ile ontologia stanowi nade wszystko badanie istoty mediów i ich rozwoju, sfera aksjologii zajmuje się etyką mediów i ich wpływem na wartości, zaś sfera epistemologiczna bada zjawiska i mechanizmy percepcji medialnych informacji, a także działania (wpływu) mediów na społeczeństwo¹¹.

Ważnym i istotnym obszarem działania i znaczenia pedagogiki medialnej jest także szukanie teoretycznych modeli interakcji mediów i człowieka, a także – mediów i społeczeństwa. Wydaje się, że należałoby rozważyć zmianę dotychczasowych relacji media – szkoła, z nadal obowiązującego modelu „media dla szkoły” na – „media obok szkoły”. To logiczna konsekwencja w świetle

⁹ B. Siemieniecki, *Pedagogika medialna*, Warszawa 2007, s. 142.

¹⁰ K. Denek, *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Dydaktyka akademicka i jej efekty*, Poznań 2011, s. 68.

¹¹ B. Siemieniecki, tamże, dz. cyt. s. 148.

dotychczasowych rozważań, bowiem w okresie wcześniejszym, społeczeństwa industrialnego, media służyły li tylko do wspierania procesu edukacyjnego. Obecnie zaś – w dobie społeczeństwa informacyjnego – media istnieć powinny jako nurt równoległy szkole. Czyż nie jest tak, że coraz częściej szkoła musi korygować uczniowską wiedzę pozyskaną ze źródeł właśnie medialnych. Mówi się nawet o detoksykacji¹² – odtruwaniu uczniowskich umysłów z treści przyswojonych za pośrednictwem mediów.

W konkluzji – wydają się konieczne dalsze konsekwentne działania na rzecz krzewienia kultury medialnej, co w efekcie powinno zmienić nijak dotychczas nieprzystające do oczekiwanej rzeczywistości i niejasne kwestie odpowiedzialności za tworzone informacje. To bezsporny fakt, odpowiedzialność mediów za przekaz, a także nas, odbiorców, wobec mediów powinna oznaczać świadomość, że nie wszystko, co możliwe do zrealizowania (zrelacjonowania) musi być zaakceptowane. Być może należałoby rozpocząć ten trudny proces dochodzenia do społecznego medialnego consensusu właśnie w szkole, choćby w ramach edukacji medialnej?¹³

Obraz i słowo – żeby nas czytano i rozumiano

Aby zrozumieć i poznać istotę komunikacji medialnej, a co za tym idzie – przekazu, należy rozpatrzyć i przeanalizować kolejne fazy powstawania jej końcowego efektu (wytworu), zatem – sposób gromadzenia informacji o relacjonowanej rzeczywistości, selekcjonowanie i porządkowanie uzyskanych informacji oraz samo jej porządkowanie (tworzenie)¹⁴. Rzadko kto czyta całą gazetę, najczęściej wybieramy te teksty, które nas interesują, bądź zainteresują. Podobnie rzecz się ma z medialnym przekazem elektronicznym, np. telewizją, nie mówiąc już o Internecie. Fakt, prawa rynku są nieublagane, tu jak bodaj nigdzie indziej liczą się relacje między popytem a podażą, przy czym admistratorzy tego drugiego czynią wszystko, a przynajmniej się starają, by sprostać oczekiwaniom czytelników, słuchaczy bądź widzów. Czy znaczy to, że walka o medialnego odbiorcę toczy się nieustannie? Pozornie, w przypadku mediów prasowych, nie tyle chodzi o czytelnika za wszelką cenę, bardziej o zdobycie go dla konkretnych treści. Zatem – żeby nas czytano. Ale uwaga, raczej niewielki sens miałyby pisanie wyłącznie tego, co ludzie chcą czy lubią czytać. Owszem, jest to ważne, ale każdemu piszącemu powinno bardziej zależeć na tym, by potencjalny czytelnik zainteresował się tekstem oddającym to, co chcemy w nim wyrazić. To jest ów złoty dziennikarski środek, choć nie jest to takie proste i nie każdemu z piszących się to udaje.

¹² J. Mastalski, *Szkoła w dobie globalizmu: szanse i zagrożenia*, [w:] K. Denek, K. Zatoń, T. Koszczyc, M. Sołtysik (red.), *Edukacja Jutra. XIII Tatrzańskie Seminarium Naukowe*, Wrocław 2007, t. 2, s. 55.

¹³ L. Pawelski, B. Urbanek, *Wokół edukacji samorządowej*, Szczecinek 2010, s. 73.

¹⁴ W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 145.

Badania opinii publicznej dowodzą, że ludzie w komunikacie medialnym zwracają uwagę na to, co:

- jest wyrażone dosadnie, intensywnie (gruba czcionka w druku, głośny dźwięk, barwny jaskrawy obraz);
- często się powiela, powtarza (np. stałe pozycje (rubryki) w gazecie, refren, wpadająca w ucho reklama);
- jest inaczej wyeksponowane (tytuł, tekst w ramkach, oryginalna zapowiedź).

Nieco głębiej i wnikliwiej analizując powyższe, można dojść do wniosku, iż kwestia np. wyglądu zewnętrznego ma tu bardzo istotnie, jak nie zasadnicze znaczenie. Trudno nie zgodzić się z tak postawioną tezą, kupując gazetę niekoniecznie zwracamy uwagę na kolumny całkowicie zadrukowane czcionkami tego samego kroju i tej samej wielkości. Zgoła inaczej przyjmujemy ten sam tekst podzielony na akapity, zawierający śródtytuły, większe ustępy, wyodrębniony osobnym wcięciem, dodatkowym znakiem graficznym. Z kolei badania nad czytelnictwem książek dowodzą, że szukając „czegoś do czytania” raczej niechętnie sięgniemy po książkę, która razi nas monotonią (zauważymy to w trakcie bezwiednego przyglądania się otwieranym na *chybił trafił* stronom). Zupełnie inaczej odbierzemy w naszej czytelniczej percepcji książkę, której zadrukowana powierzchnia ma dużo światła, tzn. do tekstu wprowadzane są partie dialogowe i krótsze akapity. Nie chodzi oczywiście o wyrafinowanego czy wysublimowanego bibliofila, on bowiem odwiedza księgarnię czy kiosk z prasą w poszukiwaniu wiadomego, oczekiwanego czy wręcz ulubionego tytułu, dla niego nie ma więc znaczenia ich wygląd zewnętrzny. Ów wygląd będzie bardziej istotny dla tzw. okazynego czytelnika, który – jak się nomen omen okazuje – ma znaczenie dla pokazania problemu od strony jego statycznego obrazu czy obrachunku.

A teraz, co do rozumienia pisanego (mówionego) tekstu. Najprościej byłoby napisać, że rozumieć tekst, to znaczy zrozumieć myśl wyrażoną w zdaniu i następnie łączyć je ze sobą w logiczną całość. Wydaje się to proste, ale to tylko część oczekiwań, jakie *de facto* łączą autora z jego czytelnikiem (czytelnikami). Nadawcy medialnemu nie chodzi oczywiście o przekazanie czytelnikowi samych znaków (czyli wyrazów, zdań, tekstów), lecz wywołanie przy ich pomocy zakładanych przez tego nadawcę emocji. To jest ta więź, która łączy owo nadawczo-odbiorcze rozumienie¹⁵.

Takie są założenia czy też oczekiwania, a jak jest w rzeczywistości? Badania wykazują, że w okresach porównywalnych odkąd się je prowadzi (po 1989 roku) następuje systematyczna poprawa, przy czym troskę o, nazwijmy to, zrozumiałość wielu medialnych przekazów, w szczególności prasowych, wymusił konkurencyjny rynek. Nadal jednak niektóre tytuły są zbyt trudne

¹⁵ J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Warszawa 2000, s. 31.

w odbiorze masowym, choć aspirują do zainteresowań i gustów takiego właśnie czytelnika.

Co w konsekwencji niesie za sobą niezrozumiałość wypowiedzi? Najogólniej ujmując – wiele niebezpieczeństw, przy czym z reguły zawsze będzie to niepowodzeniem a czasami wręcz klęską autora. Wymieńmy kilka z nich:

- czytelnik, nawet gdy stara się przeczytać niezrozumiały (dla siebie) tekst, niczego się z niego nie dowiaduje, bo niczego czy prawie niczego z niego nie rozumiał. W takiej sytuacji próżne są wysiłki autora co do intencji takiego tekstu;
- gdy czytelnik już po lekturze kilku pierwszych niezrozumiałych zdań dojdzie do wniosku, że dalej nie warto czytać, nabierze uprzedzenia do podobnych kompozycyjnie tekstów, mimo że mogą się one okazać bardziej zrozumiałe;
- intencje czytelnika i autora zupełnie się roz mijają, tzn. czytelnik po przeczytaniu tekstu myśli zupełnie o czym innym, niż nakazywałaby mu domniemana intencja autora, ponieważ inaczej zrozumiał jego komentarz.

Sumując te rozważania należy dopowiedzieć, że zarówno sam przekaz medialny jak i jego zrozumiały w założeniu język służą jednemu – żeby poprzez audycję czy informację przekonać do takich czy innych racji. To jest bowiem istotą przekazu medialnego – mieć dar przekonywania. W języku mówionym pomocną temu jest retoryka, będąca także sztuką pięknego i skutecznego perswadowania, przekonywania, w tekście pisanym zawsze liczyć się będzie styl.

Medialność – istotną cechą uczenia-nauczania

Coraz dalej idące zmiany współczesnych systemów medialnych, zwłaszcza w odniesieniu do ich wymiaru i oddziaływań gospodarczych, społecznych, kulturowych, świadomościowych etc., muszą mieć swoje następstwa w sposobie ich odbioru, a także zachowaniach ich użytkowników, zwłaszcza młodego pokolenia. To jakby kolejne z zadań pedagogiki medialnej, zważywszy, że po pierwsze – młodych ludzi łączą z mediami związki szczególne i silnie osadzone w ich świadomości, zachowaniu i sposobie życia, z drugiej zaś – nie czują potrzeby bądź nie chcą jakichkolwiek ingerencji czy zmian. Można by rzec, swoisty to sposób postrzegania rzeczywistości – by słabą odpornością czy też bezbronnością wobec ekspansywności mediów tłumaczyć niechęć do zmian tych zachowań¹⁶.

¹⁶ W. Jakubowski, *Edukacja i kultura popularna*, Kraków 2001, s. 28.

Pod pojęciem „medialność” należałoby rozumieć w pewnym sensie wrodzoną i naturalną potrzebę zarówno komunikowania się z innymi ludźmi, jak też dążenie do posiadania informacji, a także wiedzy w tym zakresie. Jest to zatem sposób obecności i funkcjonowania człowieka w świecie mediów i ich systemów¹⁷. Dzięki nowym technologiom możliwość zaspokojenia tych potrzeb jest zarówno powszechnie dostępna, jak i wszechstronna, bywa także dla młodych ludzi z reguły niezwykle atrakcyjna. Zachowania medialne, także w znaczeniu socjotechnicznym i w rozumieniu *conditio sine qua non* coraz bardziej wyznaczają w niektórych środowiskach formy inteligencji człowieka w medialnej rzeczywistości. Skoro tak, to wydaje się oczywistym fakt, iż motywuje to młodych ludzi do medialnej aktywności, a co za tym idzie – daje asumpt do zabiegów predyspozycyjnych, których efektem mogą być i z pewnością są ich szanse oraz oczekiwania *stricte* zawodowe.

Skoro tak, to edukacja nie może być obojętna na tego rodzaju predyspozycje, zwłaszcza, że medialność zdeterminowana i uwarunkowana jest takimi czynnikami, jak – aktywność jednostki w realnej rzeczywistości, jej zainteresowania, poziom rozwoju, zaangażowanie czy też czynniki kulturowe. Jeżeli przyjąć, o czym wcześniej wspominam, że medialność człowieka to forma inteligencji – niekoniecznie w przestrzeni medialnej – to musi ona wywierać wpływ na poziom jego rozwoju intelektualnego, naukowego, a nawet warunkować wzrost poziomu czytelnictwa, nie mówiąc o ogólnym obyciu. Medialność będzie zatem miarą przygotowania człowieka do właściwego funkcjonowania, a zatem pedagogice medialnej, a w domyśle – szkole, nie powinno być to obojętne. Z tą tylko różnicą, że tak rozumianej medialności, jako w pewnym sensie kategorii pedagogicznej, nie można traktować na równi z pozostałymi szkolnymi przedmiotami. Skoro już koniecznie należałoby ją określić tzw. szkolnymi terminami – jest w pewnym ogólnym rozumieniu i znaczeniu nauką interdyscyplinarną. A może jest to szansa i sposób na nauczanie inaczej, ciekawiej? Nowa jakość w nowej szkole, to nie tylko jej organizacyjno-programowa odnowa, oczekiwania ciągle idą w kierunku radykalnych zmian jej edukacyjnego wizerunku¹⁸.

Czy medialność zawsze tożsama jest z jakością, w rozumieniu edukacyjnym? Idąc dotychczasowym tokiem rozważań, z pewnością tak właśnie jest. A skoro tak, to obok motywowania do jakości nikt z nauczycielskiej branży nie powinien przechodzić obojętnie, bowiem zarówno motywacje, jak i wyzwania przed jakimi stają dziś nauczyciele, zwłaszcza przyszli, stają się coraz poważniejsze. Mają być bowiem nie tylko znawcami przedmiotu nauczania, także specjalistami procesu kształcenia, promotorami zmian, ludźmi twórczymi,

¹⁷ T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005, s. 9.

¹⁸ B. Urbanek, *Nowa jakość – w nowej szkole*, [w:] Cz. Plewka (red.), *Ku dobrej szkole. Cywilizacyjne dylematy współczesnej edukacji*, Szczecin 2009, t. 1, s. 138.

inicjatorami postępu (*vide* – medialność), a przy tym oczywiście ludźmi wrażliwymi na problemy swoich podopiecznych. Co prawda nauczyciel nadal jest i będzie realizatorem celów i zadań dydaktycznych oraz opiekunem, wychowawcą i osobą nauczającą, choć coraz częściej dostrzega się wśród nich próby czy chęci odchodzenia od nauczycielskiego stereotypu w ogóle, a swoistego wzorca inteligencji w szczególności¹⁹. W jakim kierunku to zmierza? Nowa szkoła jest nie tylko miejscem nauczania, powinna stwarzać także warunki, aby wiedza wg koncepcji kolektywistycznych, stała się nie tyle interpretacją wybranych wycinków rzeczywistości zapisaną w umyśle człowieka. Bo mądrości i wiedzy nie należy szukać jedynie w książkach, programach komputerowych czy w Internecie, tam jest tylko zbiór informacji. Mądrość i wiedza zawsze są ucieleśnione w człowieku, poprzez umiejętności ich zdobywania i wykorzystywania²⁰. I tego powinno się oczekiwać od współczesnej szkoły w kontekście uczenia-nauczania.

Istota i znaczenie e-learningu we współczesnym świecie

Nauczanie na odległość, bo o tym będzie mowa w tej części naszych rozważań, polega na całkowicie odmiennym od tradycyjnego podejściu do całokształtu procesu edukacyjnego – nie tylko ze strony uczniów (rzadziej) czy studentów (częściej), ale także i nauczycieli, którzy stają przed zupełnie innym zadaniem. Kandydaci na nauczycieli w systemie e-learningu powinni nade wszystko sami doskonale opanować ten system uczenia-nauczania, być medialnie aktywnymi, na bieżąco odwiedzać informacyjne strony www, przeglądać elektroniczne wersje naukowych czasopism, a także materiałów konferencyjnych zamieszczanych w sieci, aktywnie uczestniczyć w uczelnianych listach dyskusyjnych. Jest to konieczne, bowiem fakt fizycznej nieobecności nauczyciela musi powodować inną niż tradycyjna potrzebę wykreowania metod i sposobów nauczania, a także motywowania do uczenia się²¹.

E-learning wymaga zatem od nauczyciela dość szczególnych, by nie powiedzieć – specyficznych kwalifikacji, a ściślej – kompetencji. Kompetencje (od łac. *competentia* – odpowiedzialność, zgodność, uprawnienie do działania) w jakiejś konkretnej dziedzinie, tu – w rozumieniu pedagogiki medialnej i w znaczeniu lingwistycznym, to zdolność do właściwego wypełniania obowiązków i podejmowania właściwych decyzji, wynikających z wiedzy i doświadczenia, to także zdolność do osobistej samorealizacji. Kompetencje są więc podstawowym warunkiem nauczania i wychowania, a jako zdolność do określonych obszarów zadań – kompetencje są też uważane za rezultat pro-

¹⁹ K. Wenta, *Talent pedagogiczny i wiedza przedmiotowa jako warunek sukcesów nauczyciela*, [w:] J. Grzesiak (red.), *Ewaluacja i innowacje w edukacji*, Kalisz-Konin 2009, s. 103.

²⁰ P. F. Drucker, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, Warszawa 1999, s. 171.

²¹ S. Juszczyk, *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Toruń 2003, s. 199.

cesu uczenia się (nauczania)²². Przypomnijmy te podstawowe i niezbędne do wykonywania funkcji realizowanych w toku kształcenia i doksztalcania²³:

- kompetencje prakseologiczne – wyrażane skutecznością nauczycieli w procesie dydaktycznym (planowanie, organizowanie, kontrola, ocena);
- kompetencje komunikacyjne – wyrażające się w skuteczności zachowań językowych w sytuacjach edukacyjnych;
- kompetencje współdziałania – egzemplifikowane skutecznością zachowań prospołecznych i sprawnością działań integracyjnych;
- kompetencje kreatywne – innowacyjność, oryginalność i nieszabloność działań dydaktyczno-wychowawczych;
- kompetencje informatyczne – będące efektem umiejętności medialnych nauczyciela i sprawnego korzystania z nowoczesnych źródeł informacji;
- kompetencje moralne – wyrażające się w zdolności do pogłębionej refleksji oraz sprawiedliwej oceny (pod względem moralnym) zachowań i czynów etycznych.

Nietrudno skonstatować, że w istocie tak szeroko pojętej gatunkowo odpowiedzialności należy założyć, iż we współczesnym procesie edukacyjnym konieczne jest wykształcenie i doskonalenie nauczycieli o jeszcze inaczej rozumianych (nowych) kompetencjach – w sensie treści bardziej łączonych niż wysoko- czy wąkospecjalistycznych, bardziej otwartych niż zamkniętych²⁴. Formalnie dopowiedzmy, że w takim ich pojmowaniu, tu właśnie będzie miejsce dla kompetencji medialnych, w sensie nowych nowych mediów.

Kompetencje medialne (informatyczne) związane powinny być między innymi z opanowaniem umiejętności projektowania procesu dydaktycznego z zastosowaniem w nim multimediów, metodyki wykorzystania technologii informacyjnej w procesie edukacji. Zasad projektowania, realizacji i wykorzystania prezentacji multimedialnych, reguł tworzenia, percepcji i oddziaływania komunikatu medialnego, nowych form komunikacji przez elektroniczne media edukacyjne, a także Internetu w zakresie jego możliwości edukacyjnych²⁵.

Specyfika nauczania na odległość i rola w nim nauczyciela, podobnie jak w edukacji bezpośredniej nadal bardzo ważna, polega jednak na zupełnie innym podejściu do procesu edukacji, zarówno ze strony ucznia (studenta), jak i nauczyciela. Zadaniem nauczyciela jest przede wszystkim pomoc w opanowaniu wiedzy i umiejętności, między innymi poprzez takie elementy, jak

²² W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 176.

²³ K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, Toruń 1998, s. 215.

²⁴ Z. Kwieciński, *Tropy-ślady-próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza*, Poznań-Olsztyn 2000, s. 17.

²⁵ W. Osmańska-Furmanek, M. Furmanek, *Technologia informacyjna jako narzędzie w procesie rozwoju zawodowego nauczyciela*, [w:] B. Kędzierska, J. Migdalek (red.), *Informatyczne przygotowanie nauczycieli*, Kraków 2001, s. 68.

aktywizacja i dodanie pewności siebie, dostarczanie informacji zwrotnych, stworzenie odpowiedniego klimatu i nadzorowanie. Nauczyciel podejmujący się kształcenia na odległość powinien być jednocześnie pedagogiem i informatykiem, który nieustannie aktualizuje doświadczenia w nauczaniu i uczeniu się. Powinien się systematycznie kształcić i doskonalić swoje umiejętności, być skutecznym profesjonalistą osiągającym cele, jakie stawia przed nim ta specyficzna i wbrew pozorom nietatwa edukacja medialna, edukacja na odległość, jaką jest e-learning.

Multimedia w edukacji początkowej dzieci

Komputer, ten najbardziej powszechny i najpopularniejszy symbol mediów, pojawia się w świecie dzieci już od najmłodszych lat. Dzieci z reguły bez trudu podejmują pierwsze próby i opanowują umiejętności, które niekiedy z trudem przychodzą osobom starszym. Pamiętajmy jednak, że ekspozycje komputerowe, podobnie jak ekspozycje filmowe, wywołują u dziecka określone stany emocjonalne. Dziecko patrząc na obrazy na ekranie monitora, jedynie początkowo wyrazi zaniepokojenie, pytając przy tym – co to jest? Później samo doskonale sobie poradzi z taką czy inną komputerową projekcją, z zadowoleniem wsłuchując się w zachwyty rodziców, dziadków, no bo „jakie ono jest mądre”. Formalnie, niby tak jest, projekcje komputerowe przyczyniają się do uwrażliwienia dziecka na piękno otoczenia, a następnie do wzbudzania ukierunkowanych zaniepokojień, zamiłowań i zainteresowań, dzięki którym może ono skupić uwagę i myślenie na określonych treściach dydaktyczno-wychowawczych²⁶.

W edukacji początkowej dzieci bardzo ważną kwestią jest stymulowanie ich czynności, związanych między innymi z uogólnianiem cech przedmiotów przez zestawianie ich choćby z innymi przedmiotami. Wspomagające ekspozycje komputerowe z pewnością dostarczą nauczycielowi wiele pomocnego materiału dydaktycznego. Mogą (i powinny) być one przedmiotem weryfikacji, dokładności, słuszności wyobrażeń, przewidywań bądź przypuszczeń oraz przyswajanych pojęć i umiejętności instrumentalnych. Pamiętajmy jednak, że głównymi celami wczesnoszkolnej edukacji medialnej powinno być zatem przygotowanie uczniów do korzystania ze wszystkich rodzajów mediów, odbioru komunikatów medialnych oraz posługiwania się mediami jako narzędziami pracy intelektualnej²⁷. Poprzez odpowiednio ukierunkowaną pracę z komputerem możemy rozwijać następujące umiejętności i sprawności:

- sprawność manualną,
- koncentrację uwagi,

²⁶ J. Grzesiak, *Kształcenie kompetentnych nauczycieli edukacji początkowej – u progu edukacji jutra*, [w:] T. Koszycz, J. Jonkisz, S. Toczek-Werner, *Edukacja jutra*, t. 1, Wrocław 2008, s. 407.

²⁷ T. Szkudlarek, *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Kraków 1999, s. 21.

- koordynacje wzrokowo-ruchowo-słuchową,
- umiejętność logicznego myślenia,
- umiejętność podejmowania decyzji i wyborów,
- twórcze rozwiązywanie problemów,
- umiejętność planowania pracy,
- wybór i korzystanie z różnych źródeł informacji,
- ocena własnej pracy.

Pamiętajmy też, że nieodłącznym ogniwem procesu nauczania jest kontrola i samokontrola, a następnie ocena efektów kształcenia. Przywołuję to nie bez powodu, ponieważ komputer może być szczególnie cennym i przydatnym środkiem dydaktycznym w realizacji tego właśnie ogniw. Może on z powodzeniem służyć nauczycielowi pomocą w diagnozowaniu i ewaluacji osiągnięć szkolnych uczniów. Projekcja konkretnego zadania na ekranie może stanowić materiał do samodzielnej pracy uczniów, podlegającej diagnostyce prowadzonej przez nauczyciela²⁸. Przy pomocy komputera możliwe jest dokonywanie kontroli zrozumienia i trwałości zdobywanych wiadomości i umiejętności dzieci.

W trakcie zajęć z wykorzystaniem środków multimedialnych można się posługiwać różnymi środkami dydaktycznymi, choćby multimedialnymi programami edukacyjnymi. Zazwyczaj są one przez dzieci bardzo lubiane, stwarzają doskonale warunki do rozwijania ich różnorodnych umiejętności, przede wszystkim – myślenia, wartościowania, uzasadnienie swojego wyboru (racji) poszukiwania rozwiązań. Stwarzają możliwość wykorzystywania informacji z różnych źródeł, uczą współdziałania i współpracy w zespole klasowym, a także umiejętności komunikowania się. Oczywiście, podstawowym kryterium zastosowania multimedialnego programu edukacyjnego zawsze będzie powiązanie go z treściami nauczania.

Wykorzystanie komputerowych programów dydaktycznych może też odbywać się w różnych formach organizacyjnych. Może być on wykorzystywany w zespole klasowym podczas zajęć zespołowych, a także grupowych bądź indywidualnych, tak czy inaczej pod kierunkiem nauczyciela, choć może bardziej koordynatora takich zajęć. Nie chodzi o zbytnią dociekliwość, tak to nazwijmy, po prostu – treści eksponowane za pomocą komputera powinny odpowiadać programowi, a także być w zgodzie z przyjętymi zasadami nauczania.

Aby praca z komputerem (pamiętajmy, dotyczy to edukacji wczesnoszkolnej) była zajęciem ciekawym, dzieci powinny tworzyć własne prace. Dzięki zastosowaniu edytorów tekstu wiele satysfakcji i frajdy dostarczy im z pewnością redagowanie prostych tekstów, dość łatwego poprawiania błędów, wprowadzania zmian, wstawiania rysunków, stosowania różnych czcionek i kroju pisma, a także kolorystyki, podcieni itp. Nauczyciel może

²⁸ J. Grzesiak, tamże, dz. cyt., s. 409.

i powinien sam także tworzyć prezentacje multimedialne, które ciągle jeszcze w wielu środowiskach stanowią niewykorzystaną pomoc dydaktyczną. Kto raz się przekona, jakie wrażenie mogą zrobić na uczniach – cliparty, autokształty, ozdobne napisy, fotografie i rysunki, tabele, wykresy bądź filmy czy dźwięk – będzie się starał wykorzystać szanse odchodzenia od szkolnego schematyzmu i encyklopedyzmu, jakie między innymi, stwarzają programy i prezentacje multimedialne. A zatem warto!

Technologie informacyjne w szkole wyższej

Gwałtowny rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych przeobraził także środowisko edukacyjne szkoły wyższej, to oczywiste. Dydaktyka, będąca subdyscypliną nauk pedagogicznych, także coraz częściej i chętniej posiłkuje się technologią informacyjną, dzięki czemu może do woli czerpać z dorobku poznawczego innych nauk. Żyjemy w erze informacyjnej, w społeczeństwie bazującym na umiejętności korzystania z informacji i przetwarzania jej zgodnie z określonymi potrzebami, także edukacyjnymi. Komputery i Internet, stanowiąc narzędzia społeczeństwa informacyjnego, stają się więc codziennością, także codziennością edukacyjną. Wprawdzie podstawą systemu edukacji i tak pozostanie szkoła, popularność Internetu używanego do pozyskiwania informacji potrzebnych w procesie uczenia się stale wzrasta, także w środowisku szkoły wyższej, w środowisku studenckim. Oczywiście, choć z całym bagażem opisywanych wcześniej konsekwencji, to wykorzystywany w sposób właściwy Internet może być wygodnym narzędziem wzbogacającym tradycyjną dydaktykę akademicką, spełniając oczekiwania zarówno kadry pedagogicznej, jak i samych studentów. Dziś właściwie niemożliwe jest pomijanie tego środka komunikacji, niemal każdy wykład wzbogacony jest prezentacją multimedialną i jest to tak oczywiste, że niemalże w wielu środowiskach normalne. Więcej, wiele uczelni – między innymi na coraz częściej zgłaszane przez samych studentów potrzeby – zaczyna wymagać od swoich wykładowców prowadzenia stron internetowych, zawierających dodatkowe źródła, między innymi spisy literatury, opracowania i informacje, sylabusy etc.

Można także obejrzeć nagrania wykładów bądź ćwiczeń, uczelnie tworzą swoje własne bazy danych, coraz powszechniej stosowane są także oprogramowania umożliwiające tworzenie wirtualnych grup seminaryjnych, ćwiczeniowych, panelowych. Dzięki poczcie elektronicznej ewentualne indywidualne konsultacje studenta z wykładowcami nie wymagają jego fizycznej obecności, co staje się po prostu wygodne dla obu stron. Technologie informacyjne coraz częściej wspomagają i wzbogacają tradycyjne procesy uczenia i nauczania, organizując je i automatyzując. W dzisiejszym społeczeństwie informacyjnym nie ma już wątpliwości – czy należy stosować technologie wspomagające edukację, pozostaje ewentualnie pytanie, jak należy to robić, aby osiągnąć pożądaną efektywność. Tak czy inaczej, technologie informacyjne wspomagające

edukację stają się nieodłączną częścią oferty edukacyjnej. W literaturze przedmiotu najczęściej funkcjonują trzy grupy znaczeń technologii kształcenia (w rozumieniu informacyjnym), są to:

- technologia jako produkt,
- technologia będąca procesem,
- technologia jako dyscyplina²⁹.

W pierwszym przypadku (grupie) są to techniczne środki dydaktyczne, zarówno urządzenia jak i materiały dydaktyczne. Nazywanie technologii kształcenia procesem należy rozumieć jako zastosowanie wiedzy, także medialnej, jako mechanizm poznawczy, również w znaczeniu i zakresie edukacyjnym. Natomiast trzecia grupa definicji technologii kształcenia ujmuje ją jako dyscyplinę (subdyscyplinę) pedagogiczną.

Technologie informatyczne, informacyjne, komunikacyjne czy multimedialne wykorzystywane w edukacji i współtworzące technologię edukacyjną, stwarzają studentom warunki do aktywnego gromadzenia i kształtowania wiedzy (umiejętności), mobilizują do poszukiwania wciąż nowych rozwiązań, są twórcze, innowacyjne, wspomagają też nauczanie, wychowanie i kształcenie.

Edukacja medialna w szkolnej rzeczywistości

Edukacja – to proces wielostronny i nieustający, który polega na kreowaniu rzeczywistości duchowej i materialnej, także uwarunkowany na potrzeby przyszłości. Najczęściej bywa określana jako ogół czynności i procesów umożliwiających ludziom wszelkie poznanie – przyrody, społeczeństwa, kultury, a zarazem uczestnictwa w ich przekształcaniu. Zdobywanie wiedzy może się odbywać poprzez tradycyjny odbiór informacji, zwykle przekazem słownym bądź studiowaniem literatury, ale także w sposób bardziej nowatorski – z wykorzystaniem choćby współczesnej technologii komputerowej. Właśnie dzięki mediom można gromadzić i umiejętnie wykorzystywać wiedzę, a także komunikować się. W sytuacji pogłębiającego się zainteresowania zastosowaniem mediów do celów edukacyjnych coraz częściej technologia komputerowa zostaje przeniesiona na grunt szkolny, stając się tym samym przedmiotem zainteresowań pedagogicznych³⁰. W kontekście szkoły jej głównym celem jest przygotowanie ucznia zarówno do odbioru mediów, jak też posługiwania się nimi jako narzędziami intelektualnymi współczesnego człowieka.

Czy jesteśmy na to przygotowani, czy samemu można współtworzyć świat mediów? Formalnie wprowadzono ją – edukację medialną – w zamyśle twórców reformy oświatowej z 1999 roku, jako międzyprzedmiotową ścieżkę dydaktyczną, co oznacza, że obowiązek jej wprowadzenia spoczywał na

²⁹ W. Strykowski, *Technologie kształcenia i pedagogika medialna jako nauki o mediach*, „Neodidagmata” 2008, nr 22, s. 5

³⁰ B. Urbanek, *Wykorzystanie mediów w procesie edukacji*, „Nauczyciel i Szkoła” 2010, nr 3(48), s. 168.

nauczycielach wszystkich przedmiotów. Tyle przepis, a praktyka? W wielu przypadkach okazało się, że były to li tylko oczekiwania. Z analizy przeprowadzonej w latach 2004-2005 przez grupę nauczycieli doradców metodycznych wśród nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów wynikało, że realizacja między innymi edukacji medialnej w badanych szkołach stała na dość niskim poziomie, a ci, po których najwięcej się spodziewano, spoczęli na laurach, słowem – życie pokazało coś innego. Przyczynę takiego stanu rzeczy oczywiście starano się wytłumaczyć:

- brakiem nowoczesnych pomocy źródłowych, naukowych;
- brakiem środków finansowych, niewystarczającym przygotowaniem (własnym?) do prowadzenia tego typu zajęć;
- brakiem czasu (!).

Gdyby jednak chcieć przyrównać te tłumaczenia do oczekiwań uczniów, to w zasadzie nic trudnego – wystarczy poświęcić jednostkę lekcyjną i przeprowadzić w dowolnej klasie ankietę, której wyniki na pewno wskażą na duże znaczenie medialnych technik informacyjnych w działaniach uczniów, zarówno związanych z obowiązkami szkolnymi, jak i własnymi zainteresowaniami. Na pewno też okaże się, że media (w dużym zakresie Internet) stanowią istotny składnik aktywności społecznej w każdej badanej populacji uczniowskiej. Znaczny odsetek uczniów wykorzystujących zasoby dostępne w Internecie wskazuje na to, że posiadają oni zdolność wyszukiwania potrzebnych informacji. Potwierdza to fakt, że wykorzystywanie mediów, a zwłaszcza elektronicznych środków technicznych, w porozumiewaniu się jest zjawiskiem dość powszechnym, by nie powiedzieć – wręcz nagminnym. Tej powszechności się nie uniknie, a zresztą nie ma takiej potrzeby, stąd też edukacja medialna w szkołach nie powinna być marginalizowana. Media to źródło uczniowskich informacji, także w zakresie ich samorozwoju. Należałoby więc wykorzystać ten potencjał, jaki niewątpliwie stanowią. Także zbadać sposób i zakres ich wykorzystania, a wynik takiej diagnozy przełożyć na praktyczne zalecenia dla osób zajmujących się nauczaniem i wychowaniem³¹. O tym także trzeba pamiętać.

W podsumowaniu należałoby jeszcze dopowiedzieć, że w szkołach edukacja medialna najczęściej utożsamiana bywa z edukacją dziennikarską i w tym zakresie uczniowie sami zwykle wymuszają jakościowe zmiany. Każdy twórczy, innowacyjny nauczyciel tym uczniowskim oczekiwaniom wyznaczy z pewnością rolę nadrzędną, bo prędzej czy później dojrzeje do takich właśnie konstatacji. Tak jak nie można już mieć wątpliwości, czy w polskiej szkole XXI wieku warto uczyć inaczej, ciekawiej, nowocześniej, twórczo. Trzeba! Może i czas na dziennikarskie fakultety w szkołach, wprowadzane oczywiście dla chętnych uczniów? Udział w nich mógłby być uwarunkowany

³¹ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 67.

np. rozmową kwalifikacyjną, przy czym – nie bójmy się tego *stricte* egzaminacyjnego określenia – dotyczyłaby ona głównie umiejętności dostrzegania i analizowania przez uczniów zarówno samych tekstów prasowych, jak i skutecznego do nich docierania, a także redagowania własnych gazet klasowych, szkolnych. Skoro tak, to każdy nauczyciel, a polonista w szczególności, nie może nie docenić korzyści edukacyjnych, wynikających choćby z zajęć fakultatywnych (pozaekcyjnych) przeprowadzonych według poniższego scenariusza, których powodzenie być może pomogłoby mu rozwiązać wiele wątpliwości metodycznych.

Temat – „Myśli rozbiegane” – czyli o kompozycji felietonu

Czas zajęć – 60 minut (III klasa gimnazjum)

Cele operacyjne – uczeń:

- wyszuka (ze zbioru) i przeanalizuje felieton,
- określi jego zasady kompozycyjne,
- ćwiczy syntezę,
- potrafi wyciągnąć (z tekstu) prawidłowe wnioski,
- pozna i rozróżni felieton jako gatunek publicystyki.

Metoda pracy – gry sytuacyjne, pogadanka, analiza tekstów.

Materiały źródłowe – felietony przygotowane przez uczniów i nauczyciela.

Przebieg lekcji:

Wprowadzenie nauczyciela – rozwinięcie tezy:

W czym przejawia się specyfika felietonu jako publicystycznej formy wypowiedzi?

- felieton zajmuje na ogół niezmiennie, graficznie wyodrębnione miejsce w gazecie, raczej niewyeksponowane, zwykle są to końcowe strony, spaja go stały nagłówek wskazujący na cykliczność publikacji,
- najbardziej znani felietoniści – *Stefan Kisielewski (Kisiel), Krzysztof Teodor Toeplitz (KTT), Daniel Passent, Stanisław Tym, Michał Ogórek* i inni,
- treść felietonu uwzględnia zazwyczaj aktualne w danym momencie wydarzenia, cechuje go tematyczna swoboda, przy czym autor ma całkowitą dowolność tematyczną,
- felieton nie jest relacjonowaniem faktów, stanowią one jedynie przyczynek do penetrowania sfery problemów, zgodnie z subiektywną koncepcją autora,
- felietonista zazwyczaj ostentacyjnie manifestuje swój prywatny, niemal osobisty, często przekorny stosunek do opisywanej rzeczywistości,
- struktura felietonu powinna być rozpięta między anegdotą a sentencją,
- felieton ma zwykle stałe, niewielkie rozmiary, pisany jest „na znaki”, co powodować musi samodyscyplinę tekstową jego autorów.

Praca uczniów-asystentów przedmiotowych nauczyciela

Felieton w praktyce szkolnej, cele i formy pracy

Ćwiczenia te nie mają oczywiście na celu kształcenia wytrawnych dziennikarskich ekip czy wyspecjalizowania się w tym trudnym skądinąd dziennikarskim rzemiośle. Podczas gimnazjalnych zajęć felieton należałoby raczej postrzegać jako formę krytycznej i oceniającej wypowiedzi o tym wszystkim, co dzieje się wokół nas i na co powinniśmy reagować.

- *Ćwiczenia studyjne* – uczniowie pracują nad tekstami-przykładami, które wcześniej przygotowali, uważnie je czytają, analizują, rozważają jakie problemy poruszają, wskazują językowe zabiegi kompozycyjno-stylistyczne, starają się wysnuć kulturową refleksję ogólną.
- *Ćwiczenia transformacyjne* – to działania polegające na wykorzystywaniu przygotowanych felietonowych tekstów do tworzenia własnych próbek, tzw. praca z „tekstem-dziurawcem”.
- *Ćwiczenia syntetyzujące* – dotyczą samodzielnych już prób pisarskich.

Ocena i sumujący komentarz nauczyciela, który wskazuje charakterystyczne cechy felietonu, jego organizacji kompozycyjnej i językowo-stylistycznej, które stają się podstawą kulturowej refleksji uogólniającej:

- tytuł, który powinien przyciągać, zachęcić, intrygować, wprowadzić nawet element zagadki;
- introdukcja, czyli rodzaj tezy, będącej głównym tematem felietonu (zazwyczaj ludzkie zachowania);
- prezentacja argumentów, przywoływanych na poparcie wspomnianej tezy;
- hiperboliczne słownictwo (np. spacyfikowałem swoje działania);
- używanie słownictwa potocznego, kolokwialnego, dygresje;
- operowanie ironią, także autoironią, nadawanie sądom cech wypowiedzi „z przymrużeniem oka”;
- konieczna pointa obejmująca zazwyczaj ostatni akapit tekstu, swoista scenka sytuacyjna³².

Dla chętnych zadanie domowe:

Ocena ocenie nierówna, czyli szkolna codzienność.

Bibliografia

- Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Warszawa 2000.
 Czuba K., *Media i władza*, PWN, Warszawa 1995.
 Denek K., *O nowy kształt edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń 1998.

³² Opracowanie własne autora.

- Denek K., *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Dydaktyka akademicka i jej efekty*, Wydawnictwo WSPiA, Poznań 2011.
- Drucker P.F., *Spółczesność pokapitalistyczna*, PWN, Warszawa 1999.
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, WSiP, Warszawa 2005.
- Grzesiak J., *Kształcenie kompetentnych nauczycieli edukacji początkowej – u progu edukacji jutra*, [w:] T. Koszczyc, J. Jonkisz, S. Toczek-Werner, *Edukacja jutra*, t. 1, Wydawnictwo AWF, Wrocław 2008.
- Jakubowski W., *Edukacja i kultura popularna*, IMPULS, Kraków 2001.
- Jenkins P., *Kultura konwergencji. Zderzenia starych i nowych mediów*, PWN, Warszawa 2007.
- Juszczak S., *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Kwieciński Z., *Tropy-ślady-próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza*, Wydawnictwo EDYTOR, Poznań-Olsztyn 2000.
- Levinson P., *Nowe nowe media*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Mastalski J., *Szkoła w dobie globalizmu: szanse i zagrożenia*, [w:] K. Denek, K. Zatoń, T. Koszczyc, M. Sołtysik (red.), *Edukacja Jutra. XIII Tatrzańskie Seminarium Naukowe*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 2007.
- Morbitzer J., *Edukacja informatyczna i medialna – razem czy osobno, czyli o ewentualnej integracji tych edukacji*, „Edukacja Medialna” 2003, nr 4.
- Morbitzer J., *Nowe media a jakość kształcenia*, [w:] J. Grzesiak (red.), *Ewaluacja i innowacje w edukacji. Pomiar i ewaluacja jakości kształcenia*, Wydawnictwo UAM, Kalisz-Konin 2011.
- Morbitzer J., *O medialnym uczeniu i nowej szkole*, [w:] L. Pawelski (red.), *Kapitał ludzki w edukacji*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2012.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2001.
- Osmańska-Furmanek W., Furmanek M., *Technologia informacyjna jako narzędzie w procesie rozwoju zawodowego nauczycieli*, [w:] B. Kędzierska, J. Migdalek, *Informatyczne przygotowanie nauczycieli*, Wydawnictwo RA-BID, Kraków 2001.
- Pawelski L., Urbanek B., *Wokół edukacji samorządowej*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2010.
- Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, UNIVERSITAS, Kraków 2002.
- Rotkiewicz H., *Pedagogiczne aspekty teorii środków masowego przekazu Marshalla McLuhana*, Ossolineum, Wrocław 1983.
- Siemieniecki B., *Pedagogika medialna*, PWN, Warszawa 2007.
- Strykowski W., *Technologie kształcenia i pedagogika medialna jako nauki o mediach*, „Neodidagmata” 2008, nr 22.

- Szkudlarek T., *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, IMPULS, Kraków 1999.
- Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.
- Urbanek B., *Nowa jakość – w nowej szkole*, [w:] Cz. Plewka (red.), *Ku dobrej szkole. Cywilizacyjne dylematy współczesnej edukacji*, Wydawnictwo WSH TWP, Szczecin 2009.
- Urbanek B., *Wykorzystanie mediów w procesie edukacji*, „Nauczyciel i Szkoła” 2010, nr 3(48),
- Urbanek B., *Pokolenie elektronicznych mediów*, „Wychowanie na co dzień” Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń, nr 9 (216)/2011.
- Wenta K., *Talent pedagogiczny i wiedza przedmiotowa jako warunek sukcesów nauczyciela*, [w:] J. Grzesiak (red.), *Ewaluacja i innowacje w edukacji*, Wydawnictwo UAM, Kalisz-Konin 2009.